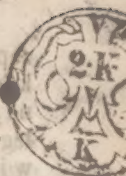
KURJER WARSZAWSKI.

D. 15. Stycznia. — Rok 1851. Środa. № 13. Jutro, Śgo Marcella P.



Do liczby ludzi, którzy późnej doczekali starości, należy bezwątpienia Śty Paweł, pierwszy Pustelnik, Patron dnia dzisiejszego, który liczył lat 113, a 90 życia pustelniczego, kiedy go krótko przed śmiercią, Śty Antoni na puszczy odwiedził. Ciało tego pierwszego Pustelnika spoczywa w *Budzie* w Kościele Śgo Wawrzyńca, gdzie je Król *Ludwik* roku 1381 z *Wenecji* sprowadził.

Od dziś w Kościele XX. *Dominikanów* o godz: 6½ rano, po ukończonym Rożańcu, rozpoczęła się Nowenna na cześć Śgo Józefa, *Oblubieńca* N. MARJI Panny, która odbywać się będzie przez 9 Śród następnych.

Najjaśniejszy PAN, mianować raczył Kawalerem Orderu Śtej Anny III kl:, Inżenjera francuzkiego P. *Pepin-Leallier.*

Rozkazem dziennym Cesarskim. Rotmistrz Paweł *Bertolino*, z pułku Grodzieńskiego Lejb-Gwardji huzarów, awansował na Pułkownika do pułku ułanów J. K. W. Xięcia Fryderyka Wirtembergskiego.

Dobroczynna Instytucja *Kass Oszczędności*, uczyni w roku bieżącym znaczny postęp, w skutku zaprowadzenia kilku kass takich, w znakomitszych miastach Królestwa. Na wniosek *Dyrekcji Ubezpieczeń*, zatwierdziła Kommisja Rz: Spraw W. i D. w roku zeszłym ustanowienie Kass Oszczędności w miastach: *Radomiu, Lublinie, Suwałkach, Kaliszu, Włocławku, Łodzi* i *Częstochowie*, z których każda zostawać będzie pod zarządem oddzielnej Rady Nadzorczej, mianowanej z pomiędzy Obywateli i Urzędników w mieście osiadłych, bezpłatnie urzędujących, a nadto pod szczególną opieką Radcy Powiatowego *Dyrekcji Ubezpieczeń*. W pierwszych dniach bieżącego roku otworzone już zostały trzy takie Kassy; inne zaś wkrótce w miarę załatwienia przygotowanych czynności, w życie wprowadzone zostaną. Gdy te zakłady tak mocno obchodzą całą publiczność, dla której dobra wyłącznie są postanowione, pospieszamy z doniesieniem o odbytych już inauguracjach nowych Kass prowincjonalnych, i nieomieszkamy później donieść o każdej nowo przybywającej skarbonie pracowitego ludu.— W *Radomiu* odbył się uroczyście akt otwarcia tamecznej *Kassy Oszczędności* w dniu 23 Grudnia (4 Stycznia) 1850/1 r., pod przewodnictwem JW. Rzeczywistego Radcy Stanu Gubernatora Cywilnego *Radomskiego*, który wraz z Urzędnikami Rządu Gubernjalnego i Magistratu, tudzież z Radą Nadzorczą, z Obywatelami, Rzemieślnikami i Czeladzią płci obojej, udał się do Kościoła Farnego na Nabożeństwo, a po ukończeniu onego, do lokalu nowej Kassy. Tam po przeczytaniu Najwyższego Ukazu o *Kassach Oszczędności*, zagaił JW. Gubernator to pierwsze zebranie się Opiekunów i Uczestników *Kassy Radomskiej*, i zaprosił jej Radę Nadzorczą do rozpoczęcia swych czynności, która przystąpiła niezwłocznie do odbierania wniosków, i w ciągu tego dnia jako i następnego, zebrała od 120 Uczestników, rs. 412 k. 35. Liczba i summa tych wniosków w stosunku do ludności m. *Radomia*, zdaje się zapowiadać piękną przyszłość tamecznej *Kassie Oszczędności*.—W *Lublinie* otworzoną została *Kassa Oszczędności* w d. 24 Grudnia (5 Stycznia) 1850/1. Jej Rada Nadzorcza zajęła się gorliwie swą obywatelską przysługą, i zebrała w tym samym dniu od 43 Uczestników, rs. 187 k. 50.— W m. *Włocławku*, odbyło się uroczyście podobne otworzenie *Kassy Oszczędności* w d. 26 Grudnia (7 Stycznia) 1850/1, po solennem Nabożeństwie w starożytnej Katedrze, w obec JJWW. X. Biskupa Hr: *Łubieńskiego*, Sufragana Kaliskiego; Prałata *Marszewskiego*, Administratora Dyecezji; tudzież całej Kapituły odprawionem, i przemową pełną budujących nauk JX. Kanonika *Jarkiewicza*, zakończonem, udali się wszyscy obecni do Biura Naczelnika Powiatu, gdzie Hr: J. *Skarbek*, Radca Dyr: Ubezp: Powiatu Włocławskiego, jako z prawa Opiekun *Kassy Oszczędności*, dopełnił installacji Rady Nadzorczej i Urzędników *Kassy Oszczędności*, i przemówił do zgromadzonych, wskazując cel i błogie skutki Instytucji, która tak silnie na moralność i dobry byt Kassy robotniczej wpływa. Poczem idąc za przykładem przy otwarciu *Głównej Kassy Oszczędności* w *Warszawie* danym, zachęcił obecnych do złożenia na pierwszy wniosek ofiar dla dziecięcia, które się w tej porze w mieście *Włocławku* z ubogich rodziców narodzi. Na skutek czego zebrano na tę pierwszą xiążeczkę rs. 15 k. 15; poczem przystąpiła Rada Nadzorcza do odbioru wniosków, z których w dniu tym wpłynęło rs. 103 k. 20.

Dziś o godzinie 10ej z rana, odbędzie się przeprowadzenie zwłok ś. p. Jana Hrabiego *Simonicza*, Jenerała-Lejtnanta Wojsk Cesarsko-*Rossyjskich*, z mieszkania zmarłego, w Cytadelli *Alexandrowskiej*, na smętarz *Powązkowski*.

Jutro, o godz: 10tej z rana, w Kościele XX. *Kapucynów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Jakóba *Omiecińskiego*, Radcy Stanu, b. Marszałka Szlachty Guber: Wołyńskiej; na które, w smutku pozostała Wdowa, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

(Art. nad.) Wypełniać z całą godnością obowiązki w zakresie swego powołania i stanu, to największa naszej pielgrzymki zaleta; a opuszczać życie w błogosławieństwie pozostałych i serdecznym ich żalu, najpiękniejszy śmiertelnika tryumf, jedyny wieniec godny człowieka chrześcjanina. Jak z pierwszego zaszczytnie wywiązał się ś. p. Maxymiljan *Chmielewski*, niegdyś mieszkaniec *Warszawy*, a od lat jedenastu właściciel majętności *Bielice* w Powiecie Łowickim, tak drugie słusznie go w przejściu do wieczności spotkało. Przebiegły szybko lat 47 jego na tej ziemi istnienia, ale

zapełnione rozlicznemi cnoty, szeregiem dobrych uczynków. Szlachetność i prawość serca jawiły się zawsze na jego obliczu, bo też to były główne sprężyny zmarłego uczuć i działań, to dwa żywioły, jakby wsączone w jego istotę. Wzór czynnego i pracowitego życia w familijnem kole, źródło domowego szczęścia, ozdoba rodziny, najprzywiązańszy małżonek, troskliwy o dobro moralne z uszczerbkiem własnego zdrowia ojciec, wyrozumiały i w każdym razie niosący ulgę swoim włościanom, nie już Pan, ale prawdziwy opiekun, tkliwy na wszelką bliźnich niedolę, Obywatel szanowany, niezachwiany przyjaciel, uczynny sąsiad, oto słabe ledwie zarysy rzeczywistych *Maxymiljana* przymiotów, które mu powszechny a rzetelny jednały szacunek, a dziś bolesne wołanie: *szkoda poczciwego, zacnego człowieka,* z niejednej wydzierają piersi. A jak religja była mu w życiu przewodniczką i światłem, tak też w ciężkiej przeszło dwu-miesięcznej chorobie i w chwili skonu jedynem wsparciem, najpewniejszą ucieczką; otoczony jej pociechami Boskiemi, żegnany łzami obecnych krewnych i przyjaciół, mimo najdotkliwszych cierpień zasnął spokojnie, bo duch jego szedł w tem przekonaniu na Sąd BOGA najwyższy, *że zawodu chlubnie dokonał, wiary dochował, tylko sprawiedliwej a nieprzeżytej nagrody oczekuje od* PANA!!

Klara z Grabskich *Słykowska*, b. Ochmistrzyni Szkoły Żeńskiej, Żona Expedytora rogatek Warszawskich, po długiej chorobie, wczoraj przeniosła się do wieczności, w 44tym roku życia. Pogrążony w smutku Mąż, zaprasza Familję i Znajomych na pogrzeb, jutro o godz: 4tej po południu, z Kaplicy XX. *Karmelitów* przy ulicy Leszno, na smętarz Powązkowski.

Magdalena z Mikułowskich *Winkler*, Wdowa po Lekarzu Powiatowym, w dniu 11 b. m. zeszła z tego świata. Zwłoki Jej odprowadzone zostały z Kaplicy XX. *Dominikanów*, w d. 13 t. m. na smętarz Powązkowski.

Czy człowiek goni szczęście, czy też przeciwnie szczęście goni człowieka, trudna to zaiste do rozwiązania zagadka. Co do biedy, rzecz się ma inaczej, dawne przysłowie mówi: *idź prędko, a dogonisz biedę; idź powoli, a bieda ciebie doścignie.* Ale nie o tem dziś mowa. Już wspomnieliśmy o wielkim losie, który w ostatniem ciągnieniu loterji, to jest 5tej klassy, padł w kantorze Pana *Marguliesa*, w domu P. *Janascha*, na przeciw Bankowego placu. Nie widziemy w tem nic dziwnego, że trzecia część *miljona* padła blisko tylu kantorów wexlowych, przysłowie nas bowiem uczy: *nie daleko jabłko od jabłoni pada.* Sądzim jednak ciekawem dodać pozbierane przez nas szczegóły, towarzyszące historji tego losu, a które nam znowu wikłają niejako ogólną zasadę, to jest że człowiek winien gonić za szczęściem. Jeden z graczów w tę loterję, kupiwszy sobie w tym kantorze 10 losów do 1ej klassy, przed samem ciągnieniem 5ej, zachował sobie 3 losy i $^1/_2$, a resztę zwrócił do sprzedania kolektorowi. Dla czego jednak w liczbie zatrzymanych losów, jakkolwiek ta była mniejszą od zwróconych, zostawił sobie właśnie $^1/_5$ część wielkiego losu? Dalej, dziedzic z *Radomskiego* przybył do tegoż kantoru dla zmiany listu zastawnego za 5000 zł., a gdy w dopłacie zamiast gotowizny przyjął piątkę na loterję, dlaczegoż z liczby tylu losów wziął koniecznie piątkę głównej wygranej? Nie dosyć na tem. Przed ciągnieniem 5ej klasy, przybył jeden starozakonny z *Kutna* za nabyciem losów, a idąc do mieszkania kolektora wieczorem, wpadł do piwnicy leżącej na boku tuż przy mieszkaniu. Myśli kto, że co na tem stracił, przeciwnie, wylazł zdrów zupełnie i rzekł: »Kiedym się tak przestraszył to mnie pewno za to Pan BÓG wynagrodzi wygraną.” Dla czegoż więc i on także w liczbie wziętych numerów, wyciągnął właśnie z *wielkiego strachu*, aż 2 piątki *wielkiego losu?* Trzymając już jak to mówią w *garści Fortunę*, udał się tenże starozakonny znowu o $1^1/_2$ mili od *Kutna* do jednego z dziedziców i właściciela fabryki cukru, i wmówił w niego prawie gwałtem cząstkę, a potem poszedł do subjekta w cukierni w *Kutnie*, i na kredyt odstąpił mu połowę piątki. Dla czego? Nakoniec dla czego Panna *Juljanna* kuchareczka z ulicy *Elektoralnej*, uparła się koniecznie, ażeby na dwa dni przed wyjściem wielkiego losu, odebrać zasługi, które otrzymawszy, dopożyczyła jeszcze złotówkę, i wzięła całą piątkę nie w innym jak w kantorze P. *Marguliesa*, nie inną jak z głównej wygranej? Później jednak, kiedy pierwszy już zapał ominął, jakoś się ckliwo zrobiło na sercu Panny *Juljanny*, owych zasług kwartalnych, i traktowała nie jedną przyjaciołkę ba i przyjaciele, cząstką fortuny. Nikt jednak tej nie wziął i cała piątka wielkiego losu pozostała przy niej. Jeszcze więc po raz ostatni pytamy, dla czego to się tak wszystko stało? i jakże tu nie grać w *Loterję*.

W miejsce rozsyłania biletów z powinszowaniem *Nowego Roku* (v. s.), JW. Jenerał-Lejtnant *Suchozanet* wraz z Małżonką, złożył w Redakcji *Kurjera* rs. 4, z przeznaczeniem w połowie dla sparaliżowanej Wdowy A. G.; a w drugiej połowie dla Instytucji Jałmużniczej przy Kościele PP. *Sakramentek*, do rozdania ubogim wstydzącym się żebrać.

Od lat dwóch blisko wznoszące się rusztowanie przy froncie dawnego pałacu *Oljera*, i ciągły ruch pracujących rzemieślników, kazały przechodzącemu ulicą *Nowy-Swiat* spodziewać się, że nie długo ta część miasta *Warszawy* w kierunku *Łazienek Królewskich*, jakim nowym wspaniałym gmachem zajaśnieje. Oczekiwania nasze nie zostały zawiedzione; w tych dniach bowiem, po ostatecznem usunięciu rusztowań, ujrzeliśmy już nie w minjaturze niegdyś tak zwany pałac *Oljera*, ale pałac w całem znaczeniu wyrazu! dziś będący własnością JW. Marszałka Władysława *Pusłowskiego*. Gmach ten wspaniały, na 95 łokci długości od strony frontu ulicy, w stylu architektury *włoskiej*, pilastrami *koryntskiemi* i w nowym zupełnie guście gzêmsu małego wyskoku, przez 1sze piętro, i drugim, powyżej głównym, ozdobiony, z dwoma wieżycami, balustradą żelazną z 10 nad tąż wazonami, tak harmonijną całość stanowi, że niepodobna dosyć się napatrzeć, na front tego pałacu. Trzy bramy, 4 balkony o kamiennych krokszynach, wszystko rzeźbą ozdobne, antifisy nad pilastrami, maskarony w kluczach przesklepień bramowych, i arabeski w łukach arkadowań, z głowami *Meduzy*, stawiają ten

pałac w rzędzie najpierwszych w stolicy. Że więc *Nowy-Świat* przez wzniesienie tej nowej budowli wiele na tem zyskał, nikt zaprzeczyć nie zdoła. Nad pilastrami w części środkowej tego pałacu, zwróciły naszą uwagę cztery kostki z ciosu, jakby podstawki, lecz nie wiedzieliśmy do czego? po bliższem zainformowaniu, dowiedzieliśmy się, że na tych kostkach staną cztery muzy kamienne, dłóta P. *Malińskiego*, zasłużonego u nas artysty rzeźbiarza i professora. Już zdaje się nam widzieć te muzy prawie życiem tchnące, już widzim całość jenjalnego architekta, w osobie Radcy Budowniczego Henryka *Marconi*, którego czucie pod względem sztuki, nietylko w obrębie Królestwa jest znane. Nadmienić tu również nam wypada, ze prowadzeniem robót, szczegółowym tychże nadzorem z ścisłem wykonaniem myśli projektującego, zajmował się Budowniczy Leon *Rakowski;* wykończeniem zaś z całą precyzją na froncie: co do roboty sztukatorskiej, P. *Ciszewski;* kamieniarskiej, P. *Cichocki;* mularskiej, Star: Zgrom: P. Ign: *Konarski.* Wewnątrz znowu upiększeniem salonów, zajmowali się PP. Majstrowie: robotą malarską, *Jarosiewicz;* stolarską, *Nickel* i *Schuntzenbach;* ślusarską, *Strzałkowski;* co do robót konstrukcyjnych, ciesielską wykonał P. *Grantzów*, a blacharską P. *Zejtler.*

Jeżeli wierzyć mamy Dziennikowi *Belgickiemu*, to druga połowa XIXgo stulecia, przewyższy pod względem wynalazków cudownych, pierwszą swoją połowicę. Jeden z Notarjuszów *francuzkich*, P. *Vabret*, zamieszkały w *Tarn*, wynalazł już w r. b. środek oddziaływania *cieplika* na *cieplik* i *pary* na *parę.* Postawiwszy w jednem miejscu naczynie z wodą wrzącą, doprowadza do tego, że inna zimna woda w podobnem naczyniu i w odległem miejscu znajdująca się, dochodzi do stanu wrzenia. Za pomocą np. świecy zapalonej w pokoju, ogrzewa przez oddziaływanie cieplika całe mieszkanie, dalej całe sąsiednie domy, jednem słowem, *całe miasto?* Nie poprzestając na tem, P. *Vabret* sięga jeszcze dalej, i oświadcza, iż przez zastosowanie tego cieplika do ziemi, grunta nawet najmniej urodzajne, zamienić może w jak najpłodniejsze. Mimo tak olbrzymiego i śmiałego wynalazku, nie śmiemy jednak powątpiewać o nim, znając powagę i dobrą wiarę dziennika, z którego wiadomość tę czerpiemy. Co to za świetna przyszłość! sprawiwszy sobie bowiem jedną za kilka groszy świecę, ogrzejemy przez zimę całą *Warszawę!!!*

Wczoraj złożono w Redakcji *Kurjera* od R. A. rs. 1, oraz od *Doroty* i *Anny* kop. sr. 75, na odnowienie Ołtarza Świętego Antoniego w Kościele XX. *Reformatów* w *Warszawie.*

Grudzień r. z. był niepogodny, słotny, wilgotny, mglisty, lecz ciepły, i więcej do jesiennego, niż zimowego miesiąca podobny; średnia jego temperatura jest o 1,8 stop: R. wyższa od normalnej. Pierwsze 6 dni były zimne i mgliste, środek miesiąca dżdżysty, lecz znacznie ciepły, przy niskim stanie barometru. Ostatnie 10 dni, wyjąwszy 27, 28, 29, były zimne, *śnieg* drobny i nieznaczny pruszył w pięciu dniach ostatnich. *Mgły* trwały przez 8 dni początkowych, i przez 7 dni od 19 do 26. Dzień 16 odznaczał się szczególnym stanem powietrza; był bowiem ciepły, słotny i nader wietrzny; po południu ciepło dochodziło przeszło 7 stop: R. przy wielkiem zniżeniu barometru, dochodzącem tylko 26 cali 8,11 lin: par:, jakiego w ciągu 25 lat poprzednich w tym miesiącu niebyło; wieczorem powstał gwałtowny wicher zachodni, który wiele szkód poczynił. Średnia temperatura Grudnia wynosi 0,27 stop R. niżej zera; największe ciepło dochodziło 7,28 stop: R. d. 16 po południu; największe zimno 7,1 stop: R. d. 10 z rana. Najcieplejsze dni były: 7, 8, 14, 15, 16, 17, 18, 19; najzimniejsze: 3, 4, 10, 21, 22, 23, 24, 31. Dni pogodnych było 1; na pół pogodnych 4; pochmurnych 26; dni deszczu 11; śniegu 7; mgły 13; wichrów 5; wiatrów silnych 3; wiatr panujący zachodni. Wody z deszczu i śniegu spadło wysoko na 22,8 linij paryzkich, to jest o 6,9 lin: par: więcej jak zwykle. D. 14 i 19, wieczorem koło białe otaczało Xiężyc. D. 21 i 23 okazywały się plamy na Słońcu.

Nakładem Xięgarni i składu nót muzycznych *Bernstejna*, wyszedł: *Bouquet de Mélodies*, pour le piano, Nr 12, *Córka Regimentu*, *Donizettego.* Cena exemp: kop: 45. Nabyć go można we wszystkich składach nót muzycznych w *Warszawie*, tudzież w Kaliszu u *Hurtiga*, w Płocku u *Dobrzańskiego*, i w Kielcach u *Możdżeńskiego.* Cena 12 Numerów razem wziętych, rs. 4 kop. 50.

Kiedy dzienniki polskie opisują zapał, z jakim przyjmowani byli w *Poznańskiem* i *Szląsku*, dwaj bracia *Kątscy*, oraz w mieście tutejszem *Apolinary*, dzienniki francuzkie mówią bardzo pochlebnie o trzecim bracie Karolu *Kątskim*, soliście w Orkiestrze Teatru opery komicznej w *Paryżu*, którego *sextuor* (*Elégie*) wykonany był niedawno w *Paryżu.* Jest to najstarszy brat, człowiek cichy i skromny, ale pełen talentu i oddany wyłącznie muzyce klassycznej. Sextuor, o którym mówiemy, zawiera wiele pięknych ustępów, które okryte zostały rzęsistemi oklaskami.

Kto zgubił chustkę damską na koncercie P. Ap: *Kątskiego*, w d. 6 b. m., niech się zgłosi do Redakcji *Kurjera*, gdzie po udowodnieniu, może ją odebrać, za wrzuceniem co łaska do puszki, stosownie do woli znalazcy. Jeżeliby w przeciągu miesiąca nie zgłosił się właściciel, chustka ta ma być oddaną na korzyść Sierot pod opieką Warsz: Tow: Dobr: będących.

Ner 51szy *Tygodnika Rolniczo-Technologicznego*, zawiera między innemi: Słów kilka o polepszeniu stanu czeladzi i wyrobników. Polski *Schlanstaedt*, czyli gospodarstwo P. *Roeslera* w Polsce. Sposób przyrządzania słomy, aby siano dla koni mogło zastąpić; a Numer 52gi (ostatni): *Odezwę pożegnawczą Redakcji*, oraz *Uwagi* nad artykułem: Słów kilka o polepszeniu stanu czeladzi i wyrobników gospodarstwa wiejs:.

Podpisany oświadcza, iż na żądanie niektórych domów obywatelskich miasta *Radomia*, zjedzie tamże w tych dniach, na cały karnawał, dla udzielania lekcji tańców, które wykładać będzie w najnowszym guście, a mianowicie: *tremblante-polkę*, i *mazurkę-polkę* na sposób paryzki. — Faustyn *Tołoczko*, upoważ: Naucz: Tańców.

....sa złożyła w Redakcji *Kurjera* rs. 1, na intencję wyzdrowienia osoby ją interesującej. ...ef za tak miły dowód życzliwości, złożył także rs. 1 na intencję pomyślności ....sy, z przeznaczeniem takowych dla Instytutu moralnie zaniedbanych dzieci.

Pojutrze o godz: 5tej wieczorem, w domu *Resursy Kupieckiej*, ballotowani będą Kandydaci podani na Członków tejże *Resursy;* o czem Komitet ma honor zawiadomić Szanownych Członków Akcjonarjuszów. W Sobotę zaś w tejże *Resursie*, Wieczór tańcujący, na który, bilety wydawane będą w domu Resursy (dawniej *Mniszchowskim*), jutro od godz: 3ej z południa do 7ej wieczorem, zaś pojutrze, od godz: 11ej z rana do 6ej wieczorem.

Wczoraj w Teatrze Wielkim w Operze *Macbeth*, Pan *Matuszyński* po-raz pierwszy przedstawił w całości rolę *Macbetha*, i miło nam jest oddać mu sprawiedliwość, że silny jego głos *barytonowy*, odpowiedział wszelkim wymaganiom tej trudnej roli. Po ukończeniu przywołani: Panna *Rivoli* 3-kroć, i Pan *Matuszyński* 2-kroć.

Młody nasz fortepjanista P. Felix *Jaroński*, celem kształcenia się w zawodzie artystycznym, w Konserwatorjum *Paryzkiem*, udał się wczoraj za granicę.

Gazety niemieckie muzyczne nader pochlebnie wspominają o koncercie współziomka naszego Pana S. *Kossowskiego*, wiolonczelisty, danym d. 10 z. m. w *Wiedniu*, w sali Towarzystwa Przyjaciół muzyki. Już to nie po raz pierwszy i zapewne nie ostatni, powtarzamy z przyjemnością oddawane Artyście temu pochwały. Według zdania *Wiedeńskiego* krytyka, P. *Kossowski*, wkrótce stanie w rzędzie pierwszych wiolonczelistów. Pomiędzy innemi wykonanemi przez niego dziełami, fantazja *Król alpejski*, własnej kompozycji, wzbudziła powszechne zadowolenie. Inna zaś fantazja, *Wspomnienie Warszawy*, wywołała grom zasłużonych oklasków; zaś *Karnawał wenecki* ułożony na wiolonczellę przez koncertanta, zjednał mu ogólny podziw nad pewnością i sztuką, z jaką dzieło to wykonał. Tak więc P. *Kossowski* dopełnia liczbę współziomków naszych, jaśniejących sławą w świecie muzykalnym, i stanowiących dla nas chlubę prawdziwą.

Kurs wczorajszy: Za imperjały dają rs. 5 k. 16. Listy zasta: nowe. za 100 zł. żądają rs. 15 k. 1½; wartość kuponu k. 3⅔.

W d. 27 z. m. w m. *Łomazy* Pcie Bialskim, Anna *Charycka*, tameczna mieszczanka, chcąc wysuszyć konopie, wrzuciła takowe w piec, w którym poprzednio chleb upiekła. Nadeszły w tej chwili mąż spostrzegłszy dym, zaczął spólnie z żoną wyrzucać konopie na środek izby, lecz te w mgnieniu oka ogniem zajęły się. W celu uniknienia zatem niebezpieczeństwa, *Charycka* wzięła na ręce syna, 2gi rok mającego, mąż zaś jej 7-letnią córkę i chcieli ucieczką ratować się, lecz płomień był tak wielki, iż zamiaru swego dokonać nie mogli. Niedługo konopie spaliły się, i ogień ustał, dzieci jednak tak mocno poparzone zostały że syn natychmiast z tego powodu skonał, córka zaś niebezpiecznie choruje; sama *Charycka* i jej wychowanica mocno także poparzone zostały. — Wilhelm *Tebe*, czeladnik postrzygacki, w m. *Zgierzu* zamieszkały, skutkiem użycia zbytniej ilości wódki, nagle życie zakończył. Z podobnej przyczyny, stracił życie we wsi *Kossobudy*, Pcie Zamojskim, włościanin Stefan *Łyp.*— Weronika *Miecznikowa*, wdowa, lat 60 licząca, przy familji zamieszkała, w czasie kłótni z tamtejszym mieszkańcem, padła na ziemię i skonała.

Anglja. — Z rapportu złożonego przez Komitet izby o armji, stanowiącego tom gruby na 1000 stronnic przeszło, pokazuje się, że od lat 10ciu, armja *angielska* blisko o część trzecią powiększoną została; koszta jednak nie pomnożyły się, z powodu zniżenia ceny żywności. — Do *Jamajki* wysłano ztąd trzech Doktorów i trzech chirurgów, oraz 60 skrzyń z lekarstwami, bo tam cholera coraz większe spustoszenia robi.— Parlament zajmie się bilem zaręczającym korzystniej wynalazcom, patenta swobody.

Austrja. *Wiedeń 9 Stycz:.* — Do tej pory wielkim Mistrzem Zakonu rycerskiego Kawalerów szpitalnych Grobu Śgo, był Jenerał Zakonu *Franciszkanów;* od tej pory godność ta na Papieża przechodzi, i życzeniem ma być Ojca Śgo, by wszystkie mocarstwa katolickie miały w tem udział, mianując Przeorów tego kawalerskiego Zakonu, o ile można z krwi panującej. Kawalerowie dzielić się mają na trzy klassy, na wielkie Krzyże, Komturów i Kawalerów; oznaką ma być Krzyż czerwony, na szyi, na czarnej wstędze; każdy Kawaler ma dawać najmniej 20 fran: rocznie na lepsze utrzymanie szpitali i domów przytułku. Jak tylko Papież godność W. Mistrza obejmie w *Austrji*, pozwolą na rozdawanie owych dekoracji Zakonu.— Do *Drezna* wysłano depesze. — Feldzeugmejster *Haynau* ma tu zamieszkać. — Pomimo nieobecności Xięcia *Schwarzenberg*, co dzień odbywają się rady gabinetowe. — Rada miejska postanowiła Xięciu *Schwarzenberg* udzielić dyplom honorowego obywatela *Wiednia*, a Panu *Manteuffel* adres dziękczynny. — Arcy-Xiążę *Jan* 68 rocznicę urodzin, przepędzi w *Styrji*.— Hrabia *Chambord* wraca wkrótce z *Wenecji*.— Rząd zmieni system administracji dóbr koronnych w *Węgrzech*. — Minister *Bruck* podał projekt zaciągnięcia wielkiej pożyczki z 375 miljonów złr. — Giełda ciągle na jednej stopie. — Dnia 26 Grudnia przededniem, patrol żandarmerji objeżdżając puszczę pod *Hallas* (w Węgrzech), spostrzegł konną rotę rozbójników, do bandy sławnego *Rosza-Szandor* należącą. Rozbójnicy, między którymi sam *Rosza* miał się znajdować, na widok zbliżającego się patrolu, w ucieczce szukali ocalenia; żandarmi ścigając ich aż do pobliskiego lasu, ciągle ognia dawali, i zraniwszy konia jednego z nich, przytrzymali jeźdźca, reszta rozpierzchła się w lesie. Schwytany rabuś, nazwiskiem Stefan *Illes*, odstawiony został natychmiast do sądu stołowego w *Kiskun-Hallas*, ale niezdołano wydobyć z niego żadnych zeznań o miejscu koczowania i sile bandy *Roszy-Szandora*. — W lesie pod *Eisenstadt* popełniono temi dniami okropną zbrodnię. Znaleziono tamże człowieka obnażonego, ze związanemi rękami i nogami, i przywiązanego do drzewa. W jego szyi tkwił długi nóż, którego drugi koniec głęboko wszedł w drzewo. Zamordowa-

nego nikt nie zna, i co do sprawców żadnego nie ma poszlaku.

Francja. *Paryż 9 Stycz:.* — Do tej pory przesilenie Ministerjalne jeszcze urzędownie ukończonem nie zostało, ale można być pewnym wypadku. Jene: *Changarnier* otrzyma dymisję, 5ciu dotychczasowych Ministrów zostaje, czterej dostaną następców, a mianowicie Ministrowie: spraw zagr:, wojny, robót publicznych, marynarki. Dotąd niewiadomo z pewnością, kto ich miejsce zajmie, albowiem mnóstwo nazwisk krąży. P. *Drouin de Lhuys* nie przyjął podobno ofiarowanego mu Ministerjum. Prezydent postanowił usunąć P.*Changarnier.* Coraz głośniej oświadczają się tu przeciw temuż Jenerałowi, który ustąpiwszy, straci całe swe znaczenie; nawet Jenerał *Cavaignac* powstaje na te ciągłe kłótnie pomiędzy Prezydentem a izbą, które tylko niepokój w kraju sieją. Twierdzą także, iż Jenerałowi *Changarnier* przyrzeczono tytuł Marszałka, jeżeli przystanie na pewne warunki. Większość *orleanistowska* chciałaby utrzymać Jenerała *Changarnier*, ale trudno jej to przyjdzie, bo *lewa* na to nie pozwoli; to stronnictwo a nawet górna *lewa* coraz bardziej zbliżają się do Prezydenta i podpierają go w tej walce. Naczelnicy większości z P. *Thiers* na czele, obradują ciągle, konferują z Prezydentem, ale ten postanowił pozostać niewzruszonym.— Prezydent ma zamiar utworzyć osobne Ministerjum policji, i powierzyć je Panu *Carlier.*— Jenerał *Forey* dowódzca 1ej dywizji armji *Paryża*, konferował dziś długo z Prezydentem.— Akademja *francuzka* wybrała swym członkiem P. *Montalembert.*— Giełda nie źle stoi, papiery niespadają wcale. — Dziennik *Pays* rozpoczął już wydawanie pamiętników *Loli Montez.*— Dzienniki zapełnione są tylko uwagami o przesileniu dzisiejszem, o położeniu Prezydenta do izby i znaczeniu P. *Changarnier;* P. *Thiers* źle w tych uwagach jest traktowany. — Pan L. N. *Bonaparte* nabył piękny portret *Miurata*, wykonany przez malarza *Gerard.*

Hiszpanja. — W *Madrycie* ciągłe intrygi przeciw gabinetowi i prawie nieustające przesilenie; w d. 2 b. m. Jenerał *Narvaez* z wszystkiemi Ministrami udał się do Królowej, i wręczył jej dymisję, ale Królowa jej nie przyjęła i gabinet zostaje. — Z *Katalonji* donoszą, iż tam obawiano się najścia karlistów z *Francji*, pod dowództwem *Tristany.*— W *Madrycie* zbiera się stowarzyszenie do przewozu podróżnych przez *Francję* do *Londynu;* w *Paryżu* zatrzymanoby się trzy dni, w *Londynie* bawionoby dwa tygodnie; sądzą, że w ten sposób odbyta podróż z *Madrytu* do *Londynu*, nie kosztowałaby więcej jak 4 do 5000 realów (80 do 100 dukatów).

Portugalja. — Rada stanu odrzuciła wszystkie pretensje *angielskie;* spodziewają się energicznego wystąpienia Lorda *Palmerston* w *Lizbonie.* — Ministrowie chcą rozprawy kortezów w tym roku zamknąć w ciągu trzech miesięcy; ponieważ Królowa znowu znajduje się w stanie interessującym, przeto mowy tronowej nie będzie. — Królowa ciągle obsypuje łaskami Ministra Hr: *Thomar;* niedawno puściła mu w dzierżawę na lat 99 pyszną majętność koronną po nader nizkim czynszu.

Prusy. — Król o tyle przyszedł do zdrowia, że odbywa parady.— Konferencje *drezdeńskie* wkrótce zajmą się flotą *niemiecką.* W landwerze mnóstwo ludzi dostaje urlopy; wielu pomiędzy niemi jest urzędników wszelkiej kategorji. — Z *Holsztynu* donoszą, że rejencja dla złagodzenia losu kraju, przystanie na warunki Kommisarzy.

Włochy. — W *Genui* spokojność nie została przerwaną; zatargi uliczne tamże nie miały wcale ważnego charakteru. — Z *Rzymu* nic nowego; donoszą tylko o ciągłym napływie cudzoziemców.

Rozmaitości.— Przed rokiem 1844, handel *europejski* nie znał nawet nazwiska *gutta-perchy.* Dopiero w ciągu tego roku, pewien dom handlowy w *Singapore*, wysłał ją do *Europy* około 200 funtów na próbę. Wysyłka ta wyłącznie prawie dla *Anglji* uskuteczniona, w roku 1845 wzrosła do 252 centnarów; w roku 1846 do 7135; w 1847 do 12,364; a przez połowę 1848, do 9000 przeszło centnarów, stanowiąc ogólną wartość 274,190 dollarów. Szybki rozwóz tego produktu, daje tylko wyobrażenie o ruchu, jaki się w nim objawił na archipelagu *Indyjskim.* W okolicach *Lahory*, najpierwej ją *Malajczycy* i *Chińczycy* zbierali z takim zapałem, jak złoto w *Kalifornji. Tamungong* widząc, że artykuł ten tak dobrze spienięża się, monopol z niego utworzył, a następnie zbieranie *gutty-perchy*, w całym kraju sobie przywłaszczył; za jego przykładem poszedł i Sułtan w *Ligny*, który nawet bez żadnej ceremonji zabrał i to, co prywatni sobie uzbierali. Poznanie tego artykułu, wzbudziło chciwość w zbieraczach, i dziś już od *Singapore* do *Pinang*, od *Sumatry* do *Jawy*, w *Borneo* w *Brune*, *Sarawak*, *Pontianak-Ketti* i *Pasir*, pełno jest szukających. W początkach w *Singapore*, 133 funtów sprzedawano za 8, następnie za 24, a w r. 1848 już za 13 dollarów, i przez ciąg półczwarta roku, zepsuto 270,000 stóp drzewa, dla wydobycia *gutty-perchy.* Z dzisiejszej konsumcji można sobie wyobrazić, do jak wysokiego stopnia handel tym artykułem dojść może, zwłaszcza, gdy produkcja odpowie konsumcji.— Towarzystwo choreograficzne Pani *Wejss*, które pod nazwą *Tancerek Wiedeńskich*, dawało baleta przez lat kilka w *Paryżu*, znajduje się obecnie w *Belgji.* Te 48 *Wiedenek*, złożone są: z 22 *Paryżanek*, 16 *Angielek*, 3 *Hiszpanek*, 2 *Syrjanek*, 2 *Belgjanek*, 1 *Bretonki*, 1 *Włoszki* i 1 *Wiedenki* (rodem z *Berlina*). — *Osbaldiston*, słynny tragik teatru *Victoria* w *Londynie*, w tych dniach życie zakończył. — PP. *Birch*, właściciele wielkiej dystylarni likierów w *Rescrea*, zamienili swój zakład *gorzelany* na *przędzalnię lnu!!!* — Pan *Gillot*, znany fabrykant *piór stalowych*, kupił dobra *Rotton-Park* w *Anglji*, za 180,000 czerwonych złotych!! — Jedna z gazet *angielskich*, w doniesieniu pod tytułem: *Okropny wypadek na kolei żelaznej*, tak się wyraża: W czasie przejazdu wagonów pod *tunelem*, na drodze z *Manchester* do *Londynu*, uważano, że jakaś młoda osoba, przy wsiadaniu, miała plasterek na ustach. Tymczasem, przy wyjściu z wagonu, plasterek owej damy, niewiadomo jakim sposobem, znalazł się na ustach jej młodego sąsiada, towarzysza przejażdżki!

SZARADA.

Pierwsze, trzecich i *drugich* długość jest dość mała,
Wszystka bywa zazwyczaj, piękna, okazała;
Tam spotkacie Panowie śliczne *drugie trzecie*,
I co chcecie to znajdziecie.
(Zeszła Szarada *Słonina*).

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Czetwertyńska Kazimiera Xżna z Gub: Podolsk:; Garszyński Walery Emeryt z Gorzędowa nr 584; Iżycki Józ: Obyw: z Krześlina nr 1774; Kendzior Henr: Kup: z Gdańska nr 634; Lewaszow Bazyli Pułk: z Grójca nr 414; N. X. Ludwig Teod: Pastor z Rawy nr 1071; Mikorski Rom: Hr. z Słubic nr 570; Rybczyński Kazim: Nacz: Poczty z Radomia nr 467.

Wyjechali: Dębski Fel: Nacz: Pow: do Ostrołęki; Grabowski Maurycy Oby: do Siestrzeni; Jezierski Wład: Hr. do Sobień; Mokronowski Stan: Oby: do Chrzanowa.

DONIESIENIA.

Znana z dokładności wszelkich robot z włosów, jako to: familijnych pamiątek, rogów obfitości, drzew, bukietów i t. p.; oraz z krepy: fruktów na hafty, wstążeczek, axamitek, niemniej wszelkiego innego rodzaju wyrobów, jak figur ubieranych, i t. p.; oraz ściegów do litografii i kwiatów haftowanych z włóczki; a także haftów ze złota, szenilki na atłasie lub morze, udziela lekcje tychże robot każdego dnia od rana do południa. Wykonywa także portrety osób i lanszafty haftowaną robotą w guście malowideł. Obok tego udziela lekcje języka niemieckiego, i przyjmuje wszelkie obstalunki pomienionych robot. Wiądomość przy ulicy Podwal w domu Zejdlera pod Nr 482, na 2m piętrze od frontu.

Dobra **WŁYŃ**, w Pow: Sieradzkim, ćwierć mili od miasta Warty, a dwie od Sieradza i Zdońskiej-Woli, mające przeszło 300 wirteli czyli 150 korcy Warsz: oziminy wysiewu, gdzie się sprząta do 600 fur siana, ze znaczną propinacją, gorzelnią, i wielkiemi pastwiskami legowemi; — oraz Dobra WĄGŁCZEW, w Pow: Kaliskim, o milę od miasta Blaszek odległe, mające 500 wirteli czyli korcy 250 wysiewu oziminy, w gospodarstwie płodozmiennym, gdzie się sprząta 400 wozów siana, z propinacją przy Kościele parafjalnym, są do wydzierżawienia od Śgo Jana r. b., na lat 4 lub więcej. Wiadomość na gruncie wsi Wągłczew.


W przeszłą Niedzielę, przechodząc ulicą Śto-Jerską, Ogrodem Krasińskich, Nalewkami, ulicą Bielańską i Senatorską, zgubiono XIĄŻKĘ do Nabożeństwa, p. t. „BÓG Najwyższe dobro", z podpisem obejmującym pierwsze litery F. L. Łaskawy Znalazca raczy takową oddać do Szwajcara w Senacie, za co prócz szczerego podziękowania, odbierze stosowną nagrodę.

PŁASZCZ nowy, podbity Szopami. jest do sprzedania za Rsr. 75. Wiadomość w Składzie przy ulicy Senatorskiej Nr 471, obok Resursy, wprost pałacu Zamojskich, w domu JW. Danielskiego.

Zgubiony ZNAK nieskazitelnej Służby, za lat XX; można odebrać od Woźnego K. R. S. W. i D., Partykowskiego, w pałacu Mostowskich.

SALOPA z Bielistkami, w dobrym stanie, jest do sprzedania pod Nr 313, na Nowym-Mieście, w pierwsze drzwi za bramą, na dole.

W zakładzie Introligatorsko-Galanteryjnym Alex: *Jaworskiego*, przy ulicy Trębackiej Nro 641, znajduje się do nabycia 15 sztuk **RYCIN** paryzkich, przedstawiających ważniejsze zdarzenia Ewangelji, które służyć mogą za ozdobę do Xiążek Nabożnych. Cena umiarkowana, bo tylko kop. sr. 50.

W domu pod Nr 497 *b*, przy ulicy Podwal, obok pałacu Dyzmańskich, na 1m piętrze, wprost wschodów, jest do sprzedania SALOPA z futrem, mało używana, GARDEROBA żeńska i bielizna.— Tamże potrzebnym jest KORREPETYTOR do jednego Ucznia, któryby zarazem posiadał język niemiecki do konwersacji.

PANNA posiadająca język niemiecki i uzdatniona do wszelkich robót damskich, życzy wejść w dom znaczny. Wiadomość pod Nr 812 przy ulicy Solnej, u Adeli Koszyckiej.

OSOBA dobrze uzdatniona do Krawieczyzny, niech się zgłosi do handlu Galanteryjnego przy ulicy Senatorskiej Nr 461.


Z powodu wyjazdu, są do sprzedania każdego czasu 3 **KONIE** wierzchowe i 2 powozowe; POWÓZ cztero-osobowy; Najdyczanka; różne Sprzęty: oraz Ubiory na konie. Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat pod Nr 1263, u Służącego, na 1m piętrze.


SUMMY 4600 i 3000 rsr., są do ulokowania każdej chwili na Dobra ziemskie w Gub: Warsz:, lub na Domy.— Summy zaś 1600 i 900 rs:, są także do ulokowania każdej chwili na bardzo mały procent, lecz tylko na Domy.— Żądana jest Summa rs. 8 lub 9000 na Dobra ziemskie, o mil 3 od Warszawy położone, których wartość jest przeszło 60,000 rsr. Termin pewny wypłaty będzie oznaczony za lat dwa. Wiadomość o szczegółach przy ulicy Śto-Jańskiej pod Nr 22, na 1m piętrze.

J. *Chwalibóg*.

Magazyn Tomasza Czaban, obfitujący zawsze w najnowsze towary, otrzymał znaczny transport angielskiej PORCELANY i FAJANSÓW kolorowych i złoconych, gustowne Garnitury stołowe, Filiżanki w garniturach śniadannych i na tuziny; tudzież Garnitury do umywania, które tak doborem gustu i świeżości, jako i przystępnemi cenami, zasługują na niniejsze ogłoszenie.


PANTALJON palisandrowy, o 7u oktawach, fabryki Budynowicza, bardzo mało używany, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Długiej, w handlu Wojciecha Sommer.


Do głównego Składu Kawjoru A. *Kucharkina* przy ulicy Nowo-Senatorskiej, nadszedł transport **JARZĄBKÓW, KAPŁONÓW i CIEĆWIERZY**.

SZYNK z Sklepem, do najęcia od 1 Kwietnia r. b., lub oddanie na wyszynk, przy ulicy Leszno pod Nr 719, naprzeciw XX. Karmelitów. Wiadomość u właściciela domu.

PŁASZCZ Szopowy, zupełnie nowy, na osobę najwzroślejszą, jest do sprzedania za rsr. 100. Wiadomość w Magazynie wyrobów tokarskich przy ulicy Senatorskiej, wprost XX. Reformatów.

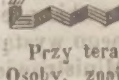
W Powiecie Konińskim, pomiędzy Kaliszem a Koninem, jest do sprzedania każdego czasu FOLWARK Wardężyn, mający gruntu pszennego 7 włók wielkiej miary. Wiadomość na miejscu.


Garnitury pięknego świeżego fasonu MEBLI, palisandrowe, mahoniowe, jesionowe, Szafy do sukien, Stoliki do kart, Stoliczki do robót, Kozetki, Fotele, i inne do wygody potrzebne rzeczy, są do zbycia za mierną cenę, przy uli: Marszałkowskiej pod Nr 1396.

Potrzebna jest **PANNA**, bardzo uzdatniona do Magazynu Strojów, pod Nr 273 przy ulicy Freta, do Miałkowskiej.


Jest do sprzedania lub wynajęcia **FORTEPJAN** nowy, palisandrowy, o 7miu oktawach, z najnowszą mechaniką, na Sewerynowie, pierwsza sień od rogu, na 1m piętrze, schody drewniane.


Do Składu Herbaty Chińskiej i różnych Towarów Rossyjskich, nadszedł znaczny transport **KAWJORU** prawdziwego Astrachańskiego mało-solonego; oraz **JARZĄBKÓW** świeżych, **MINOGÓW** Elbląskich i ŁOSOSIA wędzonego, przy ulicy Nalewki, w domu Natansona, Nro 2244. Bracia *Asjanow*.



Przy teraźniejszych mrozach, nie od rzeczy będzie uwiadomić Osoby, znające dobroć materjału palnego zwanego KUCHEM garbarskim, iż tegoż dobrze wysuszonego, nabyć można pod Nr 701 *a*, przy rogu ulicy Leszno i Żelaznej; biorącym w większych ilościach, to jest od kóp 10, do domu odstawione będzie.


FORTEPJAN mahoniowy, o pół 7mej oktawy, i w dobrym stanie, jest do sprzedania. Wiadomość przy ulicy Alexandrja pod Nr 2773, na 1m piętrze, na lewo ze schodów.

ALGIERKA z futrem nórki, mało używana, na wysokiego mężczyznę, za rsr. 40, na sprzedaż. Wiadomość u Stróża w kamienicy XX. Karmelitów na Lesznie; od 8 do 12, zastać można.

Pod Nr 2998, jest do sprzedania **OLSZYNY** sztuk 180, 3-letniej suchej. Wiadomość powziąść można na miejscu przy ulicy Czerniakowskiej, w Magazynie P. Epstejna, u Pisarza.

SKŁAD GŁÓWNY

PORĘCZANYCH ZEGARKÓW, WYRABIANYCH W RĘKODZIELNI

CZAPEK I SPÓŁKA W GENEWIE,

Urządzony jest w Kantorze W. SZYMONA TOEPLITZ w *Warszawie*, przy rogu ulic Leszna i Rymarskiej Nº 737/a, na 1 piętrze.

W zamiarze przedłożenia Szanownej Publiczności ZNACZNEGO DOBORU PORĘCZANYCH ZEGARKÓW, wprost z naszej własnej rękodzielni z Genewy pochodzących, postanowiliśmy utrzymywać w Warszawie SKŁAD GŁÓWNY, zaopatrzany w rozmaite gatunki Zegarków wszystkich odcieni mechanicznych, poczynając od Cylindrów aż do (Chronometrów) Czasomiarów. Co się tycze ich istotnej wartości mechanizmu i zewnętrznych wytwornych ozdób, sądzimy za dostateczne powołać się na chlubną opinję, objawianą z różnych stron w Dziennikach publicznych, tak krajowych jak i zagranicznych. Odnośnie zaś do cen, te są stosunkowo umiarkowane.

Nasz Pełnomocnik, Pan ROMAN VOGEL, pod adresem W. Szymona *Toeplitz* w Warszawie, przyjmować będzie wszelkie obstalunki do obrębu naszej sztuki należące, (któremi w znacznej obfitości z różnych stron ciągle dotąd zaszczycani jesteśmy) celem dogodzenia Interessentom, za jego pośrednictwem wprost z nami kommunikować się chcącym, które to zlecenia dotrzymywać się będą punktualnie, w duchu zawartych umów specjalnych. **CZAPEK I SPÓŁKA,**

Niżej podpisany, zawiadamia Szano: Gości, iż Zakład mój uporządkowany został w jak najlepszym guście, a że żadne afiszowe bale w mem domu dawane nie będą; przeto polecam się łaskawym względom Sz: Gości, iż wszelkie Wesela i Zabawy w mym domu przyjmowane będą. Ogród Wiejski, ulica Mokotowska.

Dominik *Martin*.

Z powodu spadania ceny Rzepaku,

PRZEDAJE FABRYKA MINTERA, OD DNIA 7go b. m.

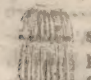
OLEJ RAFINOWANY DO LAMP.

własnego wyrobu, wystały od roku, po cenie zniżonej kopiejek sr. **90** za garniec, i taką wpisuje do Xiążeczek udzielanych biorącym za opłatą lub na rachunek.

OLEJ lniany czysty dla Malarzy, własnego wyrobu, przedaje po kop. sr. 90 garniec, dwuletni po Rsr. 1 kop. 5.



Jest do sprzedania za cenę mierną POWÓZ na angielskich resorach;— oraz KOŃ kary, w 5tym roku, do pojedynki i pod wierzch zdatny;— WÓZ dobrze okuty do jednego konia, przy ul: Nowy-Świat pod 1319/20, gdzie Urząd Loterji. Wiadomość u Stróża Ignacego.



PŁASZCZ z ciemnego sukna, etkami amerykańskiemi podszyty, nie używany, jest do zbycia w domu pod Nr 657 *a*, przy ulicy Leszno. Widzieć go można codziennie do godziny 10 z rana, u Lokaja Wawrzyńca, w drugim dziedzińcu, na 2m piętrze.

DRZEWO opałowe brzozowe, w sążniach kubicznych, wyprzedaje się po zniżonej cenie, na placu przy ulicy Jerozolimskiej, wprost Magazynów drogi żelaznej.

Na mocy upoważnienia JW. Kuratora Okręgu Naukowego Warszawskiego z d. 13/25 Września r. b., otwartą została w m. *Sieradzu*, Szkoła żeńska, w której przy pomocy Nauczycieli miejscowej Szkoły Powiatowej, Ochmistrzyni i Guwernantki upoważnionej, wszystkie przedmioty naukowe podług instrukcji dla zakładów naukowych o 3ch klassach, wykładają się.— Leokadja *Oborska*.



DOM murowany, w mieście Płocku, pod Nr 4, w Rynku Starego Miasta położony, 750 rsr. dzierżawy rocznej przynoszący, jest do nabycia przez zamianę na gospodarstwo wiejskie. Ktoby sobie życzył takowy nabyć, zgłosi się do właściciela w tymże domu, lub do Patrona Jędrzejewicza w Warszawie pod Nr 565 zamieszkałego.



Przy rogu ulicy Królewskiej i Marszałkowskiej, pod Nr 1065, w pałacu Dembowskich zwanym, w drugim dziedzińcu na prawo, są różne **MEBLE** do sprzedania, to jest: palisandrowe, mahoniowe i jesionowe. Wiadomość na miejscu.

W. Panna Karolina HUBER, raczy się zgłosić do domu W. Budziszewskiego, róg ulicy Leszno i Karmelickiej, na 2gie piętro, w interesie własnym, zwłoki niecierpiącym.



FORTEPJAN w najlepszym stanie, o 6½ oktawach, z fabryki Bucholtza, jest do sprzedania za mierną cenę. Wiadomość w Kantorze P. M. Rosen, przy ulicy Senatorskiej Nr 470.

O KONICZYNIE.

Wiadome korzyści z uprawy Koniczyny, posługującej nietylko na silną paszę dla inwentarzy, ale regulującej uprawę roślin strączkowych i liściowych, spowodowały mnie do sprowadzenia nasienia tej rośliny z zagranicy, dla dogodności rolnictwa. —W dwóch latach poprzednich, lubo znaczne zapasy sprowadziłem, te jednak nie wystarczyły, i z tego powodu, niektórym zgłaszającym się, odmówić sprzedaży byłem zniewolony.— Zapobiegając tej niedogodności na przyszłość, zamierzyłem większą jeszcze ilość Koniczyny Styryjskiej, tak białej jako i czerwonej sprowadzić, która co do gatunku będzie jeszcze lepsza od poprzedniej, i znacznie tańsza.— Upraszam przeto, aby każdy życzący sobie posiadać wspomnione nasienie za pośrednictwem mojem, raczył wcześniej żądania swoje, tak co do ilości, jako i gatunku, nadsyłać franko do Domu Handlowego przy ulicy Trębackiej Nro 638.

Stosownie do tax otrzymanych zamówień, które żadnych zaliczeń nie wymagają, będę w możności posiadać potrzebną ilość i gatunki Koniczyny, i dostarczać takową w właściwej porze żądającym. Piotr *Steinkeller*.



Wystawione są na sprzedaż przez publiczną licytację, w drodze działów, następujące NIERUCHOMOŚCI: 1) Dom, w którym mieści się Administracja Tabaczna, w Warszawie pod Nr 542 przy uli: Długiej i Sto-Jerskiej leżący, od summy Rsr. 27,601 k. 70½.— 2) Dobra ziemskie Pruszków w Okrę: Warszaw: położone, w których jest pierwsza Stacja Kolei żelaznej, od summy Rsr. 38,079 k. 40. 3) połowa pałacu Saskiego z pałacem Brühlowskim granicząca, w Warszawie pod Nr 413½ *a*. położona, od summy Rsr. 75,026 k. 77½.— 4) połowa pałacu Saskiego z possesją Lessla i ulicą Królewską granicząca, w Warszawie pod Nrem 413 *a* położona, od summy Rsr. 105,924 k. 54½.— Licytacje te odbędą się w Tryb: Cyw: w Warszawie w Wydz: III, przed W. *Rożnowskim* Assesorem Delegowanym. OSTATECZNE PRZYSĄDZENIE dwóch pierwszych Nieruchomości, odbędzie się w d. 8 (20) Stycznia r. b. o godz: 4tej po południu, a dwóch drugich w dniu 9 (21) t. m. i r. o tej samej godzinie. Wiadomość bliższa u Jana *Zaleskiego* Mecenasa pod Nr 1773, i u podpisanego Patrona pod Nr 550, w Warszawie zamieszkałych.

Dominik *Zieliński*, Patron.

DOWÓD Banku Polskiego, za Nrem 27,496, na zastawione w dniu 28 Czerwca (10 Lipca) 1845 r., kosztowności, zagubiony został. Uprasza się przeto łaskawego znalazcę o oddanie takowego Dowodu do Kantoru Banku Polskiego, gdyż żadnej z niego korzyści mieć nie może, albowiem zastrzeżenie już uczynione zostało.

FUTRO SZOPY amerykańskie, mało używane, do podszycia algierki lub płaszcza, jest do sprzedania za rsr. 36, i MEBLE biało lakierowane, jako to: 5 Foteli, 2 Taborety, Kanapa, i Stolik składany, do nabycia za rsr. 18. Wiadomość przy ulicy Piwnej pod Nr 11, u właściciela domu.

PRAWDZIWE PĄCZKI BERLIŃSKIE.— Znany z najpochlebniejszej strony Szano: Publiczności Przedsiębierca z powołania, założył w skromnym lokalu przy ulicy szerokiej Freta, naprzeciw Apteki, pod Nrem 275, Piekarnię prawdziwych **PĄCZKÓW** BERLIŃSKICH, po cenie kop. 1½ za sztukę.— Nie ubliżając nikomu, ma nadzieję, że Karnawałowy ten przysmak, jego własnego wyrobu, wszelkim oczekiwaniom, wymaganiom i najbardziej delikatnemu smakowi zadosyć uczyni.— Dla uniknienia omyłek Osób zgłaszających się, znak jego oświetlony będzie wieczorem dwoma kolorowemi latarkami, i za PĄCZKI z tego tylko zakładu pochodzące Przedsiębierca zaręcza, przyjmując w każdym czasie chociby najliczniejsze zamówienia.

Nadszedł pierwszy transport MASŁA *Litewskiego* dobrego i smacznego, z dóbr JW. Hr: *Zamojskiego*, i sprzedaje się na faski, funt po kop. sr. 18½, przy ulicy Senatorskiej, w pałacu pod Nrem 472.



SUMMY 5250, 3000 i 1800 rsr., są zaraz do umieszczenia, lecz tylko na hipoteki Domów w Warszawie. Summa 4500 rs. na Dobra w Gub: Warsz: położone.— Od Ś. Jana r. b. lub zaraz, żądany jest Kapitał rsr. 45,000, na jedne z pierwszych Dóbr w Królestwie. Majątek ten znajduje się w Gub: tutejszej. Dla dogodności lokujących przezemnie swe Kapitały, oświadczam, iż jak dotąd tak nadal żadnego wynagrodzenia nie wymagam. Życzący objaśnień, raczą się zgłaszać do mieszkającego przy ulicy Solec Nr 2971, w godzinach południowych, lub zostawiać adressy w Cukierni L. Tosio, obok Poczty.— Walenty *Bruck*, Ag: G-dy i Kom: Dyr: Ubezpieczeń.

Świeży transport **MASŁA** prawdziwego Litewskiego, nadszedł do Handlu *Ajzyka Majznera*, w Gościnnym Dworze pod Ner 108 i 109, i sprzedaje się na funty lub na faski; funt po kop. sr. 18, a to w najlepszym gatunku; oraz MASŁA krajowego, funt po kop. sr. 16½.



Onegdaj zabłąkał się **WYŻEŁ** biały, z kasztanowatemi łatami, mający tylko jedno oko. Uprasię łaskawego Znalazcę, o odprowadzenie go do Szwajcara Hotelu Saskiego, obok Poczty, za dobrą nagrodą.



Nagrody Rsr. 7½, kto znajdzie **WYŻŁA** angielskiego, zabłąkanego, białego, w czarne plamy, z obróżką stalową, i odprowadzi na ulicę Warecką pod Nr 1358.

KANTOR STRĘCZEŃ

Guwernerów i Guwernantek przy ulicy Senatorskiej w domu Rezlera Nr 451, *na 2m piętrze, nad Cukiernią.*

Są do umieszczenia Guwernerowie Polacy, Francuzi, Niemcy i Anglicy; oraz Guwernantki Polki, Francuzki, Niemki i Angielka; Osoby życzące dawać lekcje na godziny; Guwerner posiadający upoważnienie, życzy dawać korrepetycje tu w Warszawie za stół i stancję, lub za inne wynagrodzenie; Osoba posiadająca język rossyjski i niemiecki i początki francuzkiego, życzy przyjąć obowiązek Bony, na wyjazd do miasta Moskwy.— Aniela *Zalewska.*

KANTOR

Guwernantek przy ulicy Długiej w domu Tomkiewiczów, Nr 541 *na 1m piętrze od frontu, wprost Paulinów.*

Kilka Francuzek wykształconych z muzyką, jest do umieszczenia; również Polki, Niemki; Guwernerowie Polacy, Niemcy, Francuzi; Bony Niemki i Francuzki, Metr muzyki, Korrepetytorowie; Osoby chodzące na godziny konwersacji, i Metrowie rozmaitych przedmiotów, życzą dawać lekcje. J. *Foland.*

Z Kantoru Zleceń przy ulicy Wierzbowej Nr 473 c.

Folwark Bogurja górna, położony w Okręgu i Pow: Łowickim, o mil dwie od Łowicza, składający się z gruntu włók chełmińs: 5, a mianowicie: gruntu ornego pszennego włók 4, łąk morg 20, ogrodu warzywnego i owocowego morg 4, zagaju mogącego posłużyć do użytku morg 6, oraz pastwiska morg 6, z zabudowań Domu dworskiego, oficyny oddzielnej, i Domu dla czeladzi, oraz Stodół 2, Owczarni murowanej, Obór i t. p., w każdym czasie jest do odstąpienia za pomierną cenę, nawet jeżeliby kto sobie życzył, to z inwentarzem i wszelkiemi porządkami gospodarskiemi; wiadomość na gruncie.

KOCIOŁ parowy, żelazny, do sprzedania; i OPERATOR do gorzelni potrzebny. Wiadomość w domu Malcza pod Nr 377, przy ulicy Krak:-Przedm:, na 1m piętrze.

W mieście Sochaczewie Gub: Warszaws:, jest do sprzedania DOM pod Nr 113, wraz z gruntami do tegoż domu należącemi. Wiadomość na gruncie u właściciela.

Dwie czwórki KONI powozowych, młodych, silnych, doskonale ujeżdżonych, z powodu wyjazdu, są do nabycia za cenę nader umiarkowaną. Dowiedzieć się można w pałacu Prymasowskim, u Augusta Marszałka dworu JW. Hr. Rüdigera.

KANTOR STRĘCZEŃ

GUWERNERÓW i GUWERNANTEK

przy ulicy Podwal Nr 497 *exystujący, przeniesiony został pod Nr* 552 *przy ul: Długiej do domu Zielińskiej.*

Żądana jest Guwernantka do jednej z wyższych Pensji, na prowincji.— Są do umieszczenia Guwernantki Polki i Francuzki, Guwernerowie Polacy, Francuzi i Niemcy, Metr muzyki, Osoba z wyższem ukształceniem i muzyką, życzy miejsca na Wołyń; Bony Niemki, Francuzki i Angielka; oraz Osoby z różnemi talentami, życzą dawać lekcje na godziny.— Marja z Tumanowiczów *Bijott.*

KANTOR STRĘCZEŃ

GUWERNERÓW I GUWERNANTEK

przy ulicy Podwal Nro 521, *wprost Towarzy: Kredyto:.*

Są do umieszczenia: Angielka rodowita, mówiąca przytem po francuzku, po niemiecku i posiadająca muzykę; oraz Guwernerzy, Guwernantki, Francuzi, Niemcy i Polacy, z różnem ukształceniem, z muzyką i bez; nadto Bony, i Osoby mogące przyjąć Zarząd domu. Paulina *Zwolińska.*

Dziś rano zimna stopni 12. Wczoraj w południe 8.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle* stóp 3 cali 4.

TEATR WIELKI. Dziś, Koncert Pana Apolinarego *Kątskiego;* rozpocznie Kom: *Pan Domu.* (W Teatrze Rozmaitości widowiska nie będzie).— Jutro, *Warjatka;* Pani *Halpert* przedstawi ostatni raz rolę *Jenny.*

Jutro, w Grossowie za rogatką Marymontską, dany będzie **BAL**, na którym Damy mogą być w Maskach lub bez; wielka Orkiestra pod Dyr: P. *Rajczaka*, uprzyjemniać będzie chwile Szan: Gościom. Sala będzie rzęsisto oświetloną. Potrawy najsmaczniej sporządzone, za ceny bardzo przystępne. Droga do Grossowa idzie szosą, zaraz na prawo; bliżej wskażą latarnie po słupach umieszczone. Oraz, zarządzono także dostateczną ilość Dorożek do odwożenia Gości. Nie szczędząc trudów, ani kosztów, tuszę sobie, że łaskawi Goście, licznem zebraniem się, zaszczycić mię raczą.— *Walewski.*

☞ Petinetti, Józefa i Emilja, Nauczycielki TAŃCÓW salonowych i solo, otworzyszy Salę w domu Nro 521 przy ulicy Podwal, mają zaszczyt zawiadomić, że tak u siebie, jako też po pensjach i domach prywatnych, lekcje tańca, udzielać rozpoczęły.

Regulując dążność zakładu mojego, istniejącego pod Nr 772 przy ulicy Długiej, naprzeciw b. Arsenału, do odpowiedzenia w każdym względzie wymaganiom Wysokiej Publiczności, postanowiłem dawać w każdy Czwartek: CZARNINĘ, a w Sobotę RUSKIE **PIEROGI**, jako Potrawy raz na zawsze wchodzące w skład znanych u mnie 25 kopiejkowych **OBIADÓW**. Rokuję sobie, iż staranne przyrządzenie tych Potraw, odnowi przypomnienie dawnego trybu życia, i licznie zbierającego się niegdyś w Hotelu *Wileńskim*, Towarzystwa *Warszawskiego*, do czego porządny i obszerny Lokal, oraz powiększona usługa, pewną stanowić mogą rękojmię.— F. *Jurkowski.*

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować. Warszawa d. 3 (15) Stycznia 1851 r.— Starszy Cenzor, L. T. *Tripplin.*